

Czytelnia Passio



O. Ignacy Jerzy **Spencer**
Pasjonista z Anglii

(1799-1864)

o. Michał Stolarczyk CP



passio.info.pl

o. Michał Stolarczyk CP

(uzupełnienia: o. Krzysztof Zygmunt CP, o. Jakub Gis CP)

O. Ignacy Jerzy Spencer

Pasjonista z Anglii

(1799-1864)

W latach sześćdziesiątych XIX w. było dwóch pasjonistów w Anglii, którzy pochodzili ze szlacheckich, bogatych i szeroko znanych w Anglii rodzin. Tymi zakonnikami byli: o. Paweł Maria Pakenham i o. Ignacy Spencer.

O. Paul Mary Pakenham, w świecie Karol Reginald, był kapitanem Pułku Grenadierów Królewskich i kuzynem księcia Artura Wellingtona, pogromcy Napoleona Bonaparte pod Waterloo. Wielkie było zdumienie wszystkich, gdy ten dobrze zapowiadający się oficer w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny został przez kardynała Wisemana przyjęty do Kościoła Rzymskokatolickiego, a już wielkie osłupienie zapanowało, kiedy w maju 1851 roku przybył on do klasztoru Pasjonistów w Broadway (Worcestershire), oddał konia adiutantowi, a sam wszedł do środka, by tam pozostać jako zakonnik. Jego wuj, książę Artur Wellington, powiedział do niego: „Byłeś dobrym żołnierzem, staraj się być teraz dobrym zakonnikiem”. O. Paul Mary Pakenham był nim rzeczywiście. Zmarł jako pierwszy rektor klasztoru na Mount Argus w Dublinie.

O. Ignacy urodził się dnia 21 grudnia 1799 roku w Londynie jako syn hrabiego Jerzego Spencera, pierwszego Lorda Admiralicji w latach 1794-1800, osobistego przyjaciela admirała Horatio Nelsona, zwycięzcy spod Trafalgaru.

Jerzy spędził dzieciństwo w pałacu ojca w Althorp, w hrabstwie Buckinghamshire, a potem wychowywał się w domu Ryszarda Godleya i Blomfielda w Dunton.

Dnia 21 października 1817 roku zapisał się na uniwersytet w Cambridge. Rozpoczął studia teologiczne, które były modne, jako że duchowni anglikańscy mieli duże dochody.

Może Jerzemu Spencerowi na pensji tak bardzo nie zależało, gdyż pochodził z bogatej rodziny, niemniej taki właśnie wybrał sobie kierunek studiów.

W czasie studiów uniwersyteckich odbył podróż do Francji, gdzie zetknął się z katolicyzmem. Jednak nie zainteresował się nim głębiej i w katolicyzmie widział tylko dym kadzideł, świece, procesje, księży i budowle sakralne. W roku 1821 pod kierunkiem rabina nauczył się w Londynie języka hebrajskiego.

Dnia 13 czerwca 1824 roku został duchownym anglikańskim i zaczął spełniać swoje funkcje. Nie był jednak zadowolony ze swej

pracy. Dzieło św. Jana Chryzostoma o kapłaństwie skierowało jego uwagę na Kościół rzymskokatolicki.

Zaczęły go gnębić wątpliwości do co prawdziwości Kościoła anglikańskiego. I oto otrzymał list od nieznanej osoby, która podpisała się jako p. Dolling, w którym ta nieznajoma radziła szukania rozwiązania powstających trudności w religii rzymskokatolickiej. Jesienią 1829 roku w Northampton, w domu duchownego anglikańskiego Foleya, doszło do pięciogodzinnej dysputy z młodym konwertytą na katolicyzm Ambrożym Philipppsem de Lisle, która mocno zachwiała Spencerem w jego anglikańskich przekonaniach. Reszty dopełniła dysputa z tymże Spencerem, która miała miejsce dnia 25 stycznia 1830 roku. Spencer uznał się za pokonanego, a Philipps de Lisle nie tracąc czasu zawiózł go do dominikanina w Leister, Karola Benedykta Caestrycka, który dzieło nawrócenia Jerzego Spencera doprowadził do końca.

Dnia 30 stycznia 1830 roku młody Jerzy Spencer złożył wyznanie wiary katolickiej. Można sobie wyobrazić, jakim ciosem był ten fakt dla anglikańskiej rodziny Spencerów. Jednak ojciec młodego Spencera wyznaczył synowi roczną pensję trzech tysięcy funtów, odpowiadającą dochodom, które by otrzymywał, gdyby pozostawał duchownym anglikańskim. Młody konwertyta chciał zaraz zająć się pracą nad doprowadzeniem do jedności wiary swoich rodaków, ale biskup Walsh i jego rodzony ojciec doradzili mu wyjazd do Rzymu na studia w Kolegium Angielskim. Tu przyjął go bardzo serdecznie rektor kolegium, późniejszy kardynał Wiseman. Jerzy zabrał się z zapałem do nauki.

Już w maju lub czerwcu 1830 roku Jerzy Spencer na Monte Celio, w klasztorze Pasjonistów, spotkał się z bł. Dominikiem Barberim. Stało się to dzięki Henrykowi Trelawney i jego córce Letycji. Henryk Trelawney należał do jednej z najbardziej znanych rodzin w całej Kornwalii. Był duchownym anglikańskim, ale gdy jego jedenastoletnia córka Letycja przeszła na katolicyzm, zaczął oddawać się praktykom wyznawanej przez nią religii. Gdy lepiej poznał Kościół Katolicki, sam złożył wyznanie wiary. Gdy miał lat pięćdziesiąt, zmarła jego żona – Anna Brown. Mając już lat siedemdziesiąt, pragnął zostać kapłanem. Podczas studiów w Rzymie mieszkał w klasztorze św. Sabiny na Awentynie. Przychodził jednak do Pasjonistów na Monte Celio, by nauczyć się rubryk odprawiania Mszy świętej. Instrukctorem w tej dziedzinie był dla niego bł. Dominik Barberi. Mieli trudności w porozumiewaniu się, gdyż łacina barona Trelawneya była równie niedoskonała, jak język angielski w wymowie o. Dominika. Przychodziła jednak do furty po ojca Letycja, która biegle mówiła po włosku. Kiedy więc bł. Dominik odprowadzał Trelawneya do wyjścia, mógł bez trudu porozmawiać z jego córką, gorliwą katoliczką. To właśnie Letycja Trelawney opowiadała Jerzemu Spencerowi, jak wspaniałym człowiekiem jest Dominik Barberi. Spencer przyszedł więc do domu generalnego Pasjonistów na Monte Celio,

rozmawiał z o. Dominikiem. Potem te wizyty stawały się coraz częstsze. Między nimi zrodziła się mocna przyjaźń, która trwała aż do końca życia bł. Dominika Barberi. Obydwaj w czasie tych rozmów snuli plany, jak doprowadzić do zjednoczenia anglikanów z Kościołem Rzymskokatolickim.

Dnia 26 maja 1832 roku Jerzy Spencer otrzymał święcenia kapłańskie. Na początku czerwca odwiedził o. Dominika w Lucca, gdzie on wtedy był przełożonym. Jesienią tego roku Jerzy Spencer znalazł się w Anglii, skąd jednak utrzymywał kontakt listowny ze swym przyjacielem w Italii.

Marzenia o. Dominika Barberi o pracy Pasjonistów w Anglii w przedziwny sposób zaczęły się urzeczywistniać. Jako odskocznia na Wyspy Brytyjskie miał służyć klasztor Pasjonistów założony przez bł. Dominika w Ere w Belgii w 1840 roku, skąd do Anglii wyruszyli w roku następnym.

Pasjoniści początkowo przeżywali ogromne trudności materialne, gdyż byli zakonem nowym i nie byli jeszcze znani ludności. Otóż Jerzy Spencer pomagał im finansowo i innych do tej pomocy nakłaniał.

Jerzy Spencer zdecydował się wstąpić do Zgromadzenia Pasjonistów. Na krok ten zdecydował się po odprawieniu rekolekcji w domu jezuitów w Hodder (wcześniej przez kilka lat wahał się co do podjęcia tej decyzji). Do Zgromadzenia pociągało go przede wszystkim ubóstwo nie tylko wyrażane w słowach, ale przeżywane w praktyce codziennej. Oczywiście o. Dominik chętnie go do Zgromadzenia przyjął. Jerzy Spencer przybrał w zakonie imię o. Ignacego od św. Pawła.

Otrzymał habit zakonny dnia 5 stycznia 1847 roku, a 6 stycznia roku następnego złożył śluby zakonne. Bł. Dominik Barberi w liście z dnia 8 lipca 1838 roku wyraził się, że o. Ignacy jest świętym w całym tego słowa znaczeniu.

O. Dominik Barberi przeżywał smutne dni, gdy przebywając na wizytacji w Belgii, dowiedział się z prasy o śmierci o. Ignacego Spencera na tyfus. Odetchnął z ulgą dopiero wtedy, gdy listownie poinformowano go, że wiadomość o śmierci Spencera była nieprawdziwa. Chorował on rzeczywiście na tyfus, gdyż grasował on wtedy w Irlandii, gdzie ludzie żyli w nędzy z powodu klęski nieurodaju ziemniaków, a i w Anglii choroba zbierała swoje ofiary. Nowicjusz Spencer rzeczywiście zapadł na tyfus, przyjął olejem świętym namaszczenie i złożył swoją profesję in articulo mortis.

Lekarze mówili, że pożyje najwyżej kilka godzin po otrzymaniu sakramentów świętych. Ale ich przewidywania się nie sprawdziły. Wyzdrowiał, we właściwym czasie złożył profesję zakonną, a potem

bardzo gorliwie włączył się do pracy misjonarskiej, jak i przy zakładaniu nowych klasztorów Zgromadzenia w Anglii.

Miał rację bł. Dominik Barberi, gdy sobie obiecywał, że o. Ignacy Spencer będzie dlań wielką pomocą. Bo rzeczywiście tak było. Był Anglikiem, znał język, odznaczał się gorliwością życia, był znany w całej Anglii, a to wszystko było rzeczą wielkiej wagi w początkach Zgromadzenia w tym kraju.

Gdy na przykład chodziło o pertraktacje w sprawie nowego klasztoru w St. Helens (Lancashire), bł. Dominik Barberi zabrał Spencera do Jana Smitha. Jan Smith, mało znany rzemieślnik, stał się w owym czasie właścicielem ważnej linii kolejowej i dorobił się na tym. Pragnąc podziękować Bogu za pomyślny rozwój jego interesów finansowych, postanowił zbudować kościół i klasztor dla jakiegoś zakonu. Fundacja ta doszła do skutku.

O. Ignacy po śmierci bł. Dominika Barberi w Reading koło Londynu, w dniu 29 sierpnia 1849 roku, przejął po nim zarząd wiceprovincji angielskiej. Zmarł 1 października 1864 roku. Spoczywa teraz obok swego świętego przyjaciela i ojca w Sutton.

Późniejsza jego krewna, tragicznie zmarła księżna Diana Spencer, żona księcia Karola, otrzymała z rąk pasjonistów angielskich bogatą biografię tego kandydata na ołtarze.

20 stycznia 2021 roku papież Franciszek zatwierdził dekret o heroiczności cnót Sługi Bożego o. Ignacego od św. Pawła.



© Zgromadzenie Męki Jezusa Chrystusa
oo. Pasjonistów
Prowincja

passio.info.pl